

Księga Rodzaju

Rozdział 40

1. I stało się potem, że coś przewinęli podczaszy króla Egipskiego, i piekarz przeciw panu swemu, królowi Egipskiemu. 2. I rozgniewał się Faraon na obu dworzanów swoich, na przełożonego nad podczaszymi, i na przełożonego nad piekarzami. 3. A dał je do więzienia w dom hetmana żołnierzów, na miejsce, gdzie był Józef więźniem. 4. I oddał im hetman żołnierzów Józefa, i służył im; i byli przez niemały czas w więzieniu. 5. Tedy się onym obiema śnił sen, każdemu sen jego, jednejże nocy, każdemu według wykładu snu jego, podczaszemu i piekarzowi króla Egipskiego, którzy byli więźniami w domu więzienia. 6. A przyszedłszy do nich Józef rano, ujrzał je, a oto byli strwożeni. 7. I pytał dworzan Faraonowych, którzy byli z nim w więzieniu, w domu pana jego, mówiąc: Czemużście dziś tak smutnej twarzy? 8. I odpowiedzieli mu: Śnił się nam sen, a nie masz kto by go wyłożył. Tedy rzekł do nich Józef: Izali nie Boże są wykłady? powiedzcie mi proszę. 9. A tak powiedział przełożony nad podczaszymi sen swój Józefowi, i rzekł mu: Śniło mi się, a oto winna macica przede mną, 10. A na winnej macicy były trzy gałązki, a ona jakoby pąki wypuszczała, a wychodził kwiat jej, i dostawały się jagody gron winnych. 11. A kubek Faraonów był w ręce mojej, wziąłem tedy jagody, i wytłaczałem je w kubek Faraonów, i podawałem kubek w ręce Faraonowe. 12. Tedy mu powiedział Józef: Ten jest wykład snu tego: Trzy gałązki, trzy dni są. 13. Po trzech dniach wywyższy Faraon głowę twą, a przywróci cię do pierwszego urzędu, i będziesz podawał kubek Faraonowi do ręki jego, według zwyczaju pierwszego, gdyś był podczaszym jego. 14. Tylko wspomnij sobie na mię, gdy się będziesz miał dobrze, i uczyni proszę ze mną miłosierdzie, abyś wzmiankę uczynił o mnie przed Faraonem, i wybawił mię z domu tego; 15. Bo mię kradzieżą wzięto z ziemi Hebrajskiej, a do tego nicem tu nie uczynił, że mię wrzucono do tego więzienia. 16. A widząc przełożony nad piekarzami, iż dobrze wyłożył, rzekł do Józefa: Jam też we śnie moim widział, a oto, trzy kosze białe nad głową moją. 17. A w koszu najwyższym były wszelakie potrawy Faraonowe, roboty piekarskiej, a ptactwo jadło je z kosza, który był nad głową moją. 18. Tedy odpowiedział Józef, i rzekł: Tenci jest wykład jego: Trzy kosze, trzy dni są; 19. A po trzech dniach odejmie Faraon głowę twoją od ciebie, i obwiesi cię na drzewie, a będzie ptactwo jadło ciało twoje z ciebie. 20. I stało się dnia trzeciego, dnia narodzenia Faraonowego, że uczynił ucztę na wszystkie sługi swe, i policzył głowę przełożonego nad podczaszymi, i głowę przełożonego na piekarzami w poczet sług swoich. 21. I przywrócił przełożonego nad podczaszymi do podczastwa, aby podawał kubek do rąk Faraonowych. 22. A przełożonego nad piekarzami obwiesił, jako im był sen wyłożył Józef. 23. Jednak nie wspomniał przełożony nad podczaszymi na Józefa, ale go zapomniał.